SKARBIEC

fundusze inwestycyjne

06.05.2016

PIĄTEK TRZYNASTEGO

GRZEGORZ ZATRYB GŁÓWNY STRATEG

To już za tydzień. Piątek 13-tego. Dzień, w którym agencja Moody's opublikuje decyzję o ratingu wiarygodności kredytowej Polski. Zgodnie z popularnym przesądem zbieżność w czasie piątku i 13. dnia miesiąca nie wróży niczego dobrego. Dzień ten okaże się pechowy albo dla tych, którzy założyli, że Moody's obniży rating i sprzedali polskie obligacje, albo dla tych, którzy uznali, że obniżona będzie tylko perspektywa ratingu i jest to już zawarte w cenach. Istnieje także możliwość, że Moody's zrobi to co już zrobił w przypadku Polski w styczniu i co powtórzył ostatnio w przypadku Rumunii, to znaczy wstrzyma się z decyzją. Są jednak poszlaki pozwalające sądzić, że decyzja zostanie ogłoszona. Zastanawia przede wszystkim list skierowany przez ministra finansów do prezesa Trybunału Konstytucyjnego. W tym kuriozalnym dokumencie wzywa on prof. Rzeplińskiego do powstrzymania się od wypowiedzi do 13 maja. Praktyka działania agencji ratingowych jest taka, że konsultują one swoją decyzje kilka dni wcześniej z rządem ocenianego kraju i w przypadku Polski osobą właściwą jest minister Szałamacha. Taki kontakt ze strony Moody's mógł być katalizatorem listu. Trudno jednak zrozumieć, czego może się obawiać minister finansów. Wszak analiza sytuacji Polski została już przeprowadzona i żadna wypowiedź prezesa TK raczej nie może jej zmienić. Skoro nie o agencję, to pewnie chodzi raczej o rynki finansowe. Tu jednak znowu pojawiają się wątpliwości, ponieważ rynki finansowe mają wyrobioną opinię i jej wartość oczekiwana już jest w cenach obligacji. Według ankiety Reutersa 11 na 24 analityków oczekuje obniżenie ratingu z A2 do A3 a reszta obniżenia perspektywy ratingu. To sytuacja zupełnie odmienna od styczniowej, bo wówczas praktycznie nikt nie spodziewał się nawet obniżenia perspektywy ratingu. Nie ma więc powodu, aby nawet w tym gorszym scenariuszu rynki zareagowały z gwałtownością zbliżoną do tej ze stycznia. Złoty już się osłabił a obligacje staniały. Najbliższy piątek nie przyniesie raczej rewolucji.

Stabilizacji na rynku długu i waluty będzie pomagała także dzisiejsza decyzja o nominowaniu przez prezydenta na kandydata na prezesa NBP Adama Glapińskiego, obecnego członka zarządu banku centralnego i członka RPP w poprzedniej kadencji. W obecnej sytuacji decyzje tę należy uznać za optymalną z punktu widzenia rynków finansowych. Fakt, że będzie on szefem Rady Polityki Pieniężnej ciągnie za sobą ciekawe konsekwencje. Wybrany jeszcze przez Lecha Kaczyńskiego, działacz Porozumienia Centrum, prof. Glapiński jest związany politycznie z obecnie rządzącą partią. Jest też najbardziej doświadczony w kwestiach polityki pieniężnej w obecnym składzie RPP. Te dwa czynniki powodują, że jego opinia będzie znacznie ważniejsza niż któregokolwiek z prezesów NBP do tej pory. Dlatego rynki finansowe będą z największą uwagą słuchały jego wypowiedzi, gdyż szanse na przyjęcie jego opinii przez resztę Rady są bardzo duże.

Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy. Nie powinien być rozumiany jako materiał o charakterze doradczym lub jako podstawa do podejmowania decyzji inwestycyjnych. Nie powinien też być rozumiany jako rekomendacja inwestycyjna. Wszystkie opinie i prognozy przedstawione w tym opracowaniu są jedynie wyrazem opinii autorów w dniu publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Skarbiec TFI SA nie ponosi odpowiedzialności za jakiekolwiek decyzje inwestycyjne podjęte na podstawie niniejszego opracowania. Wymagane prawem informacje dotyczące subfunduszy, w tym o czynnikach ryzyka inwestycyjnego znajdują się w prospekcie informacyjnym SKARBIEC FIO i Kluczowych Informacjach dla Klientów, dostępnych w siedzibie SKARBIEC TFI SA w serwisie skarbiec.pl i w sieci sprzedaży. Subfundusze nie gwarantują osiągnięcia określonego celu i wyniku inwestycyjnego, a uczestnik ponosi ryzyko utraty części wpłaconych środków.